

Małgorzata Czabańska-Rosada

Akademia im. Jakuba z Paradyża, Gorzów Wielkopolski

Ziemie utracone w literaturze niemieckojęzycznej - zarys typologii i problemy recepcji w Polsce.

Streszczenie

Tematyka cierpień niemieckiej ludności cywilnej oraz wypędzeń Niemców ze Wschodu na skutek II wojny światowej przez dziesięciolecia nie funkcjonowała zarówno w polityce, jak i w opinii publicznej. Taka sytuacja miała miejsce zarówno w Niemczech Zachodnich, jak i Wschodnich, aczkolwiek w obu przypadkach z różnych powodów. Ogrom niemieckiej literatury o ucieczce, wypędzeniu i utracie odbił się echem także i w Polsce, choć literatura ta jest przeciętnemu polskiemu czytelnikowi mało znana. I choć konstatacja ta może wzbudzać opór, to niezaprzeczalnym jest fakt, że przeciętny polski czytelnik zna jedynie wybranych autorów i wybrane przekłady ich dzieł. Ostatnio rysująca się tendencja do wydawania wspomnień wojennych, także niemieckich, pozwoli być może rozszerzyć spectrum polskiego czytelnika.

Słowa kluczowe: ucieczka, wypędzenie, literatura wspomnieniowa

Abstract

The topic of german civilians' suffering and expulsions of germans from the East on account of World War II, did not function in politics and public opinion for decades. This situation took place in both East and West Germany, but from different reasons. Vastness of german literature concerning flight, expulsion and loss echoed in Poland as well, though this literature is not known very well to average polish reader. And though this observation can raise resistance, it is undeniable that average polish reader knows only few authors and most commonly obtainable translations of their works. The tendency to publish war memories, german as well, that began to show in last years, could be the initiator that expands the spectrum of polish reader.

Key Words: flight, expulsion, memoir literature

Tematyka cierpień niemieckiej ludności cywilnej oraz wypędzeń Niemców ze Wchodu na skutek II wojny światowej przez dziesięciolecia nie funkcjonowała zarówno w polityce, jak i w opinii publicznej. Taka sytuacja miała miejsce zarówno w Niemczech Zachodnich, jak i Wschodnich, aczkolwiek w obu przypadkach z różnych powodów. „W ‘państwie robotników i chłopów’ dlatego, że cierpienia zadawane były przez armię bratniego wówczas ZSRR. Z kolei dominujący w życiu literackim Republiki Federalnej lewicowo-liberalni pisarze (wśród nich i Grass) uważali, że najważniejszym tematem powinno być rozliczenie niemieckich zbrodni wobec innych narodów. A przypominanie ofiar samych Niemców grozić może niedopuszczalną moralnie relatywizacją ewidentnej niemieckiej winy. Sytuacja nie zmieniła się także po zjednoczeniu Niemiec w 1990 r.”¹. Wydana w 2002 roku nowela Güntera Grassa *Im Krebsgang* (polskie wydanie *Idąc rakiem* – 2002), której tematem jest tragedia Gustloff’a, stała się w Niemczech poniekąd wydarzeniem literackim. Grass okrzyknięty został pierwszym, który odważył się przerwać milczenie. Jednakże „*Idąc rakiem*” w żaden sposób nie była pierwszą próbą przełamania tabu. Owszem, epika ta pozwoliła na zwrócenie uwagi szerokiej opinii publicznej na problem ucieczki i wypędzenia, choćby przez fakt, że jej autorem był sam Grass. Nawet niechętny dotąd losowi wypędzonych magazyn *Der Spiegel* opublikował w tymże 2002 roku serię artykułów na temat ucieczki i wypędzenia².

Narrator *Idąc rakiem* bije się z myślami: „- Czemu dopiero teraz? - pytał ktoś, kto nie jest mną. Ponieważ matka mi w kółko...Ponieważ jak wówczas, kiedy po wodzie niósł się krzyk, chciałem, ale nie mogłem krzyczeć...Ponieważ prawda to chyba ledwie trzy linijki... Ponieważ teraz dopiero...Słowa mają jeszcze ze mną trudności. Ktoś, kto nie lubi żadnych wykrętów, przygważdża mnie powołując się na mój zawód. Bo przecież to ja już jako żółtodzioby młodziak, ze słowami za pan brat, odbywałem praktykę w Springerowskiej gazecie, niebawem zręcznie zmieniłem front, później na łamach „*taz*”³ nielicho przejeżdżałem się po Springerze, potem na żołdzie agencji prasowych ćwiczyłem się w związłości i przez długi czas z pozycji wolnego strzelca przerabiałem na artykuły siekaninę bieżących zdarzeń:

¹ Cesarski Wojciech, *Idąc rakiem. Günter Grass*, <http://wyborcza.pl/1,75517,1179931.html> (dostęp: 10.03.2014).

² Porównaj: *Der Spiegel* 13/2002, s. 36 -64 ; *Der Spiegel* 14/2002, s.58-73.; *Der Spiegel* 15/2002, s. 56-74.; *Der Spiegel* 16/2002, s. 62-75.

³ „*taz*” – skrót od „*Die Tageszeitung*“ – założony w 1978 w Berlinie Zachodnim siódmy, co do wielkości niemiecki dziennik o silnym lewicowym zabarwieniu.

Aktualności dzisiejszego dnia. Dzisiaj aktualne”⁴. Grass, kryjący się pod postacią Starego obwinia siebie o długie przemilczanie cierpienia Niemców: „To gryzie Starego. Właściwie, powiada, to zadaniem jego pokolenia byłoby dać wyraz gehennie uciekinierów z Prus Wschodnich: zimowym karawanom ciągnącym na Zachód, śmierci w śnieżnych zaspach, zdychaniu na skraju dróg i w przeręblach, skoro tylko od zrzucanych bomb i pod ciężarem furmanek zaczynał się załamywać lód na zamrzniętym Zalewie Wiślanym, a mimo to od Heiligenbeil coraz to więcej ludzi ze strachu przed rosyjską zemstą przez bezkresne śniegowe równiny...Ucieczka... Biała śmierć... Za nic, powiada, nie wolno było przemilczać takiej masy cierpienia, pozostawiać unikanego tematu skrajnym prawicowcom, tylko, dlatego że własna wina była przemożna i okazywanie skruchy przez te wszystkie lata zajmowało pierwsze miejsce. To niesłychane zaniedbanie... Ale teraz ten stary człowiek, który się wypisał, sądzi, że znalazł we mnie kogoś, od kogo zamiast niego - „w zastępstwie”, jak powiada - wymaga się, żeby zdał sprawę z wtargnięcia armii sowieckich do Rzeszy, z Nemmersdorfu i następstw. Zgadza się, szukam słów. Ale to nie on, to matka mnie zmusza. I tylko ze względu na nią Stary się wtrąca, również zmuszany przez nią do zmuszania mnie, jakby wolno było pisać tylko pod przymusem, jakby na tym papierze nie mogło się nic zdarzyć bez matki”⁵.

Spóźniona pamięć Grassa wzbudziła tyleż zachwyty ile kontrowersji. W dyskusjach nad *Idąc rakiem* pojawia się wiele argumentów przytaczających inny autorów, którzy na wiele lat przed Grassem zajmowali się losami ludzi w związku z dramatycznymi, przymusowymi migracjami po II wojnie światowej. Freya Klier w lutym 2002 na łamach „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z oburzeniem komentuje wyniesienie Grassa do roli pierwszego, który odważył się powiedzieć publicznie prawdę o wypędzeniach: „Czy nie nadszedł już wreszcie czas, aby docenić tych autorów, którzy w czasie dziesięcioleci wyparcia z pamięci mieli odwagę mówić prawdę i z tego powodu zostali odsunięci na publicystyczny margines? Byłoby to przecież związane z ryzykiem dokonania pierwszego prawdziwego przełamania tabu w jak zwykle politycznie poprawnym biznesie medialnym. Byłoby to spóźnionym przeproszeniem tych, którym zadane zostały obfite rany, gdyż mieli odwagę płynąć pod prąd niemieckiego mainstreamu. Zamiast tego pojawia się znowu stary model niemieckiego posłuszeństwa wobec autorytetów, i jest to model odporny na refleksję: Czy to Richard von Weizsäcker⁶, Friedrich Schorlemmer⁷ czy Günter Grass – Zobaczymy, co mądrego znowu nam dziś powiedzą”⁸.

⁴ Günter Grass *Idąc rakiem*, Gdańsk 2002, s.3.

⁵Tamże, s.62.

⁶ Niemiecki polityk (CDU), w latach 1984 -1994 prezydent Republiki Federalnej Niemiec.

Ostre słowa Klier są uprawomocnione. Literatura wypędzeń jest niezwykle obszerna i różnorodna. Bo też i skala tych wydarzeń, dotycząca cierpienia, śmierci i poniżenia milionów istnień ludzkich, Niemców i Polaków, sprawiła, że stały się one ważnym tematem literatury. Do roku 2002 losem wypędzonych zajęło się w Niemczech około 100 autorów. Powstało do tego czasu prawie 50 powieści, liczne opowiadania, nowele, wiersze i dramaty.

Faktem niezaprzeczalnym jednakże jest to, że dopiero po 2002 roku ucieczka i wypędzenie znalazły swoje miejsce w oficjalnym dyskursie naukowym i literackim. Zatem stwierdzić można, iż *Idąc rakiem* stanowi cezurę w funkcjonowaniu ucieczki i wypędzenia w świadomości społecznej, aczkolwiek pamiętać należy, że cezurę tę stworzono sztucznie, nie uwzględniając wcześniejszych, jakże licznych tekstów na ten temat. Klier w swoim eseju kontynuuje: „Zamiast /.../ hasła ‚Wszyscy Niemcy są winni‘ historycznym zawołaniem stanie się grassowskie ‚Także i inni sprawiali cierpienie‘. Nawet bombardowanie Drezna znajdzie swojego powieściopisarza i wydawców, którzy zdobędą się na odwagę, aby go wydrukować. Może teraz także i konserwatyści zechcą obsypać autora *Gustloff*a swymi nagrodami – on oczywiście odmówi, aby znów obdarować nas kioskiem z gazetami pełnymi Grassa. Nigdy nie za dużo książek, które zbliżają nas do prawdy. Jeśli napisane są dobrze, to tym lepiej. Dlaczego jednak nie można w Niemczech wreszcie przestać całowania fałszywych bohaterów w stopy? Jeśli nie obali się takiego wzorca, jak dorastające pokolenia będą mogły znaleźć kompas, by w razie potrzeby przyjąć stanowisko przeciwne mainstrimowi? Książka Grassa kulejąc podąża gdzieś na tyłach zaawansowanego procesu. To oczywiście nie czyni jego noweli gorszą. Tylko powinno nam się wreszcie oszczędzić jego wyparciowo – przewyciężeniowych wypocin“⁹.

Bodo Heimann dzieli pisarzy, którzy pomiędzy kapitulacją Niemiec 8. Maja 1945 a zburzeniem muru berlińskiego w listopadzie 1989 podejmowali temat wypędzeń, na trzy grupy. Według klasyfikacji Heimanna pierwszą grupę tworzą autorzy urodzeni w XIX wieku i będący sławni jeszcze przez II wojnę światową, jak Agnes Miegel, Gottfried Benn i Edwin Erich Dwinger. Kolejną grupę tworzy generacja, której dziecięce i młodzieńcze lata przypadły na czas wojny oraz trzecia grupa tych, którzy urodzili się już po wojnie¹⁰.

⁷ Niemiecki teolog ewangelicki, obrońca praw człowieka, protagonista opozycji wschodnioniemieckiej, członek SPD.

⁸ Freya Klier, *Günter Grass und seine autoritätshörigen Deutschen*, Frankfurter Allgemeine Sonntagszeitung, 10.02.2002.

⁹ Freya Klier, *Günter Grass und seine autoritätshörigen Deutschen*, Frankfurter Allgemeine Sonntagszeitung, 10.02.2002.

¹⁰ Ute Flögel, *Die Geschichte ist kein Eisberg*, w: *Kulturpolitische Korrespondenz*, 1167/2003, s.2 – 6; <http://www.mittleeuropa.de/literatur01.htm> (dostęp 4.03.2014).

Przedstawiciele generacji urodzonych w XIX wieku mają w swojej biografii bardzo często wyraźny epizod nazistowski, czy to jako wyznawcy ideologii czy wręcz czynni funkcjonariusze reżimu. Agnes Miegel, piewczyni Prus Wschodnich, ze względu na swoje poparcie dla narodowego socjalizmu, uznawana jest za postać dyskusyjną. Tym niemniej w Niemczech wiele szkół i ulic nosi jej imię, funkcjonuje towarzystwo zajmujące się pielęgnacją jej dorobku. Jej wiersz *Mutter Ostpreußen* z 1932 roku stał się szczególnie po 1945 niemal hymnem wypędzonych. Sama Miegel w kręgach wypędzonych otrzymała przydomek „Mutter Ostpreußen” / „Matka Prus Wschodnich” i była personifikacją utraconego *heimatu*¹¹. Edwin Erich Dwinger uważany jest za prototyp nacjonalistycznego i faszystującego pisarza, który na swoim koncie miał wysoko ocenianą pracę dla gebelsowskiej propagandy i znaczące rasistowskie teksty. Jego powieść *Wenn die Dämme brechen. Der Untergang Ostpreußens / Kiedy pękną wały. Upadek Prus Wschodnich* z 1950 traktuje o wkroczeniu Armii Czerwonej do Prus Wschodnich i choć określana jest przez krytyków mianem „wschodniopruskiego kiczu”, stała się ważnym eposem w kręgach wypędzonych¹².

Największą grupę pisarzy stanowią autorzy znający wydarzenia ucieczki i wypędzenia z własnego doświadczenia przeżytego we wczesnej młodości. Są w niej pisarze uznani, jak Günter Grass, z trylogią gdańską (*Die Blechtrommel* (1959) / *Blaszany bębenek* (1983), *Katze und Maus* (1961) / *Kot i mysz* (1963), *Hundejahre* (1963) / *Psie lata* (1990)), wspomnianą już nowelą *Im Krebsgang / Idąc rakiem* (2002), czy też *Unkenrufe / Wróżbami kumaka* (1992). Także twórczość Siegfrieda Lenza mocno osadzona jest w mazurskich realiach, jak choćby *So zärtlich war Suleyken* (1955) / *Słodkie Sulejki* (1988) czy *Heimatmuseum* (1978) / *Muzeum ziemi ojczystej* (1991). Pochodzący z Gliwic i uznający siebie za niemieckojęzycznego Ślązaka Horst Bienek związał swoją twórczość z Gliwicami i Górnym Śląskiem: *Die Erste Polka* (1975) / *Pierwsza polka*; *Septemberlicht* (1977) / *Wrześniowe światło* (1994); *Zeit ohne Glocken* (1979) / *Czas bez dzwonów* (1999); *Erde und Feuer* (1982) / *Ziemia i ogień* (1999). U Christy Wolf w powieści *Kindheitsmuster* (1976) / *Wzorce dzieciństwa* (1981) znajdujemy próbę zmierzenia się z przeszłością – dzieciństwem spędzonym w Landsbergu nad Wartą. Poza znanymi wymienić należy tu także autorów mało znanych współczesnemu czytelnikowi: Ilse Langner, Ruth Storm, Ernst Günther Bleisch, Dagmar von Mutius, Hans Lipinsky-Gottesdorf, Jochen Hofbauer, Dagmar Nick czy Christine Brückner. Dla pokolenia urodzonego po 1933 roku najbardziej reprezentatywne są Ursula Höntschi i jej wspomnienia z Legnicy lat 40-tych XX wieku, okresu przesiedlenia i pierwszych lat w nowym miejscu

¹¹ Elisabeth Fendl, *Zur Ästhetik des Verlusts. Bilder von Heimat, Flucht und Vertreibung*, Münster 2010, s. 176.

¹² *Letzter Reiter*, w: *Der Spiegel*, 4/1968, s. 84.

zawarte w *Wir Flüchtlingskinder*¹³ (1985) / *My, dzieci przesiedleńców* (1993) oraz Monika Taubitz, silnie związana z ziemią kłodzką i Śląskiem – jej autobiograficzna powieść *Durch Lücken im Zaun* (1977) / *Przez dziurę w płocie* (2007), czy też liczne zbiory wierszy znane są także w polskim tłumaczeniu. *Przez dziurę w płocie* ukazuje dramat związany z wkroczeniem Armii Czerwonej do Żelazna, niedaleko Kłodzka, napływ przesiedlonej ludności z Kresów i przymusowe wysiedlenie Niemców. Taubitz opisuje własną historię z autobiograficznej perspektywy dziecka.

Literatura o wypędzeniach miała swój osobny rozdział w Niemieckiej Republice Demokratycznej. W oficjalnym obiegu nie istniały pojęcia *Vertriebene* / *wypędzony*, *Flüchtling* / *uciekinię*¹⁴. Stąd pierwsze próby podjęcia tematu zajmowały się raczej problematyką integracji w nowym miejscu, konfrontowały swoje figury z pytaniem o winę, aniżeli ukazywały cierpienie czy też represyjność Armii Czerwonej wobec niemieckiej ludności cywilnej. Przykładem mogą być *Die Tage werden heller* (1952) / *Dni staną się jaśniejsze* Benno Völknera, *Als die Uhren stehenblieben* (1957) / *Kiedy stanęły zegary* Wernera Steinberga czy *Böhmen am Meer* (1962) / *Czechy nad morzem* Franza Fühmanna. Pierwsze oznaki krytycznego spojrzenia znaleźć można w powieściach *Schlesisches Himmelreich* (1968) / *Śląskie królestwo niebieskie* Hildegard Marii Rauchfuß, *Kindheitsmuster* (1976) / *Wzorce dzieciństwa* (1981) Christy Wolf oraz *Tod am Meer* (1977) / *Śmierć nad morzem* Wernera Heiduczka. Wszystkie one jednak napisane zostały zgodnie z obowiązującą w NRD ideologią, część z nich jest typowymi socrealistycznymi dziełami.

W 1984 roku następuje przełom w podejściu wschodniemieckich pisarzy do tematyki utraty Heimat i tym samym ucieczki i wypędzenia. Reprezentatywna jest tu powieść Elisabeth Schulz-Semrau *Suche nach Karalautschki – Report einer Kindheit*¹⁵ (1984) / *Poszukiwanie Królewca – raport z dzieciństwa*. Schulz-Semrau otworzyła swoją szczerą autobiograficznie zabarwioną książką nowy rozdział w rozliczaniu się z przeszłością w literaturze NRD. Po niej ukazały się *Wir Flüchtlingskinder* (1985) Ursuli Höntsch oraz *Der*

¹³ "Wir Flüchtlingskinder", jej pierwsza, wydana w 1985 roku powieść, była równocześnie pierwszą powieścią w NRD o wypędzeniu i stała się nie tyle literacką co polityczną sensacją. Tabu zostało złamane. Setkom, ba nawet tysiącom czytelników w NRD przywróciła pamięć, dała możliwość takim ludziom jak jej matka dokonać pożegnania z żalobą. Ursula Höntsch nadal słyszy słowa matki wypowiedziane wschodnim dialektem: "Doas ies oabar schien, Ursel, daß du ieber insereens geschriebe hoast." (To pięknie Ursel, że napisałaś o nas) http://www.zeit.de/1995/24/Leben_wie_es_geschrieben_steht/seite-2 (dostęp 4.03.2014).

¹⁴ Szacuje się, że w NRD osiedliło się około 4 milionów uciekinierów i wypędzonych z dawnych niemieckich terenów na wschodzie Europy.

¹⁵ Karalautschki – litewska nazwa Królewca. Schulz-Semrau nie mogła w 1984 roku użyć nazwy Königsberg / Królewiec, gdyż nie byłoby to poprawne politycznie i usunięte zostałyby przez cenzurę. Z kolei zastosowanie współczesnej nazwy „Kaliningrad” miałyby się z sensem książki. Dlatego też autorka użyła litewskiej nazwy miasta, czytelnej jedynie dla wtajemniczonych. Dla niewtajemniczonych zaś pozostające zagadką.

Puppenkönig und ich (1986) / *Lalkarz König i ja. Powrót na Dolny Śląsk* (2004) Armina Müllera. Wspólnym mianownikiem wymienionych wyżej trzech autorów jest ich śląskie lub wschodniopruskie pochodzenie oraz fakt, że w 1945 roku byli jeszcze dziećmi. Wiedzę na temat wypędzeń musieli zatem uzupełnić o relacje osób trzecich, co w NRD było zakazane. Ich powieści wywołały dyskusję o utracie ojczyzny z zupełnie nowej perspektywy. Podejmowanie tematyki utraty było w NRD pewnego rodzaju aktem odwagi. W laudacji książki *Wir Flüchtlingskinder* Hartwig Hintner na łamach *Die Zeit* wspomina półoficjalną, niemal konspiracyjną prezentację książki Ursuli Höntsch-Harendt, podziwia odwagę autorki i podkreśla przełomowy charakter jej powieści¹⁶.

Krajobraz literatury wspomnieniowej w Republice Federalnej Niemiec wyglądał zupełnie inaczej i rozpościerał się pomiędzy literaturą wysoką (Grass, Bienek, Lenz, Wiechert) a literaturą peryferyjną (termin utworzony przez prof. Huberta Orłowskiego). Pomiedzy literaturą publikowaną w znanych wydawnictwach a literaturą upowszechnianą w wydawnictwach niszowych, często o zabarwieniu ziomkowskim. Spektrum zachodnioniemieckiej literatury związanej tematycznie z ucieczką i wypędzeniem jest niezwykle rozległe. Można by dokonać jej podziału według kategorii opuszczonych krain geograficznych, wówczas będziemy mówić o literaturze pomorskiej, sudeckiej, śląskiej, wschodnio- czy zachodniopruskiej, dzieląc każdą z tych i tak obszernych kategorii na jeszcze mniejsze, związane z konkretniejszymi heimatami¹⁷.

W 2003 roku do głosu dochodzi młode pokolenie pisarzy, roczniki pięćdziesiąte, sześćdziesiąte i siedemdziesiąte, niemające za sobą siłą rzeczy osobistego bagażu doświadczeń ucieczki i wypędzenia. Tanja Dücker, rocznik 1968, przed ukazaniem się

¹⁶ „W roku 1985 miałem szczęście uczestniczyć w półkonspiracyjnym wieczorze autorskim z Ursulą Höntsch-Harendt w Halle. Wszyscy byliśmy pod wrażeniem jej odwagi, kiedy przedstawiła kontrowersyjny temat jak chodzenie po linii osobistej autocenzury (tylko w taki sposób można było płynąć pod prąd) jako dokument czasu, związany z jej biografią. Sprzeciwiła się zarządzonej ideologii i zarządzonemu użyciu języka a wszystko to uczyniła ciepłym altem i najczystszy śląskim dialektem. Książkę tę uważam dzisiaj jeszcze za kamień milowy w obiektywnym, szczerym i wolnym o polityki rozliczeniu się z przesunięciem polskiej granicy zachodniej i związanym z tym wypędzeniem ludzi różnych grup narodowościowych z ich rodowej ojczyzny, na podobieństwo przesuwania figur szachowych w stalinowskiej kalkulacji”: http://www.zeit.de/1995/24/Leben_wie_es_geschrieben_steht?commentstart=1#cid-261223 (dostęp 1.03.2014).

¹⁷ Literatura Pomorza, np.: Christian Graf von Krockow *Die Stunde der Frauen* (1988) / *Czas kobiet*, Käthe von Normann *Das Tagebuch aus Pommern 1945-46* (1955) / *Pamiętnik z Pomorza*; Hilde Klichee *Ich lebe, also hoffe ich* (1996) / *Żyję, zatem mam nadzieję*; Marie Lammers *Lebenswege in Ost- und Westdeutschland. Faruen aus einer Stettiner Schulklasse erzählen* (1996) / *Koleje życia we wschodnich i zachodnich Niemczech. Kobiety ze szczecińskiej klasy opowiadają*. Literatura Niemców Sudeckich (Sudetendeutsche) np.: Herbert Schober *Jenseits der Grenze* (1967) / *Po drugiej stronie granicy*; Gottfried Strohschneider *In ordnungsgemäßer und humaner Weise* (1985) / *W regulaminowy i humanitarny sposób*; Bruno Herr *Nacht über Sudeten* (1985) / *Noc nad Sudetami*; Herbert Schmidt-Kaspar *Wie Rauch vor starken Winden* (1958) / *Jak dym przed silnym wiatrem*; Caroline Friederike Strobach *Das Licht im Fenster* (1953) / *Światelko w oknie*. Etc.

swojej książki *Himmelskörper* napisała: „Jesteśmy pierwszą generacją, która już nie jest bezpośrednio lub przez własnych rodziców skonfrontowana z wojną i wypędzeniem”¹⁸. A mimo tego sięgają po ten właśnie temat. Wymienić tu należy czterech, których powieści okrzyknięte zostały na Lipskich Targach Książki wydarzeniami kulturalnymi. Tanja Dückers w *Himmelskörper* (2003) / *Ciała niebieskie*, podjęła badania nad przeszłością rodziny, które zaprowadziły ją daleko na wschód, do Warszawy i Gdyni w czasy wojny i ucieczki. Reinhard Jirgl w swojej powieści *Die Unvollendeten* (2003) / *Niedokończeni* odnosi się do dzikich wypędzeń w 1945 roku Niemców sudeckich z terenów Czechosłowacji. Stefan Wackwitz w *Ein unsichtbares Land* (2003) / *Niewidzialny kraj* opisuje niemal autobiograficzną historię swego dziadka, ojca i swoją – trzech pokoleń Niemców, z których najstarszy urodzony na Śląsku był weteranem I wojny światowej i przed 1933 duchownym w górnośląskim Hołdunowie (wówczas Anhalt) oddalonym o 15 kilometrów od Oświęcimia. U Michaela Zellera w *Die Reise nach Samosch* (2003) / *Podróż do Zamościa* sceną wydarzeń także jest wschód Europy, a konkretnie Zamość, w którym autor szkicuje koło historii od ucieczki i wypędzenia 1945 roku po współczesne zbliżenie się Polaków i Niemców. Co jest wspólne dla tych czterech autorów i ich wydanych w 2003 roku powieści? Wszystkie one są powieściami pokoleniowymi, często są wynikiem spóźnionych rozmów pokolenia wnuków z pokoleniem dziadków na tematy skrywane czy też przemilczane przez długie lata i o towarzyszących im emocjach.

Bodo Kirchoff, rocznik 1948, autor bestsellerowej powieści *Infanta* (1990) mówi: „Los moich rodziców miał na imię wojna, mój los nazywa się banalność”¹⁹. Mnożą się tytuły powieści dotyczących problematyki wojny, ucieczki i wypędzenia, napisanych z perspektywy dzieci a nawet wnuków świadków tamtych wydarzeń. Zmienia się zatem perspektywa oglądu. Otwarte pozostaje pytanie o pobudki kierujące autorami. Może jest to potrzeba dalszej konfrontacji z niemiecką winą? Może potrzeba usprawiedliwienia niemieckich win? Czy też może banalność współczesności, która nie dostarcza twórcom wystarczających bodźców? Wiele powieści nosi zresztą banalne tytuły, jakże wiele mówiące jednak o źródle materiału, na którym zostały stworzone: Frank Niklas *Meine deutsche Mutter* (2005) / *Moja niemiecka matka* ; Wibke Bruhns *Meines Vaters Land* (2004) / *Kraj mojego ojca* ; Monika Jetter *Mein Kriegsvater* (2006) / *Mój wojenny ojciec*; Thomas Medicus *In den Augen meines Großvaters* (2004) / *W oczach mojego dziadka*; Uwe Timm *Am Beispiel meines*

¹⁸ Volker Hage, *Deutschstunde international*, Spiegel Special 4/2005, s. 214.

¹⁹ Volker Hage, *Deutschstunde international*, Spiegel Special 4/2005, s. 214.

Bruders (2003) / *Na przykładzie mojego brata*. Już same przyciężkavo sformułowane tytuły tych powieści pozwalają przypuszczać o wątpliwej wysokości tejże literatury.

Ogrom niemieckiej literatury o ucieczce, wypędzeniu i utracie odbił się echem także i w Polsce. Ze względu na barierę językową znani są polskiemu czytelnikowi jedynie autorzy, których powieści przetłumaczono na język polski. Na potrzebę tego referatu można by skonstruować tezę, że w przypadku literatury obcojęzycznej czytelnik niewładający danym językiem otrzymuje jedynie subiektywny wybór wydawnictwa, gremium naukowego czy też tłumacza.

W Polsce prym wiedzie Günter Grass. I jest on dla przeciętnego polskiego czytelnika synonimem niemieckiej literatury rozliczeniowej. Tak odpowiadają też studenci germanistyki będący jeszcze przed kursem literatury pogranicza. Grass po raz pierwszy trafił do rąk polskiego czytelnika w 1963 roku poprzez *Kot i mysz*, drugą z części tzw. Trylogii gdańskiej. *Kot i mysz* ukazywała się w Polsce cztery razy, w 1963, 1982, 1990 i 1999 roku. *Psie lata* ukazały się dwukrotnie – w 1998 oraz 2007 roku. Absolutny rekord należy do *Blaszanego bębenka*, który pomiędzy 1983 a 2007 rokiem doczekał się aż 10 wydań. *Wróżby kumaka* ukazywały się trzykrotnie, natomiast *Idąc rakiem* jak dotąd tylko raz, w 2002 roku.

Inną znaną w Polsce pisarką niemiecką jest wielka orędowniczka pojednania Niemiec z Polską, hrabina Marion Dönhoff. Jej *Dzieciństwo w Prusach wschodnich* (1993) stało się momentalnie bestsellerem a powieść tę drukowano w Polsce jeszcze dwukrotnie (2006 i 2009). *Nazwy, których nikt już nie wymienia* doczekały się dwóch wydań (2001 i 2011), natomiast *W imię honoru* ukazało się jak dotąd tylko raz, w 2009 roku. Christian von Krockow i jego słynna powieść, napisana na podstawie autentycznych przeżyć siostry pisarza, *Czas kobiet: wspomnienia z Pomorza 1944 -1947 według relacji Libussy Fritz-Krockow* ukazała się w Polsce w 1990 roku. Niestety jak dotąd nie doczekała się ona wznowień. Ponadto w Polsce ukazały się jeszcze trzy książki Krockowa: *Myśląc o Prusach* (1993), *Niemcy: ostatnie sto lat* (1997) oraz *O niemieckich mitach* (2000). Czwartym z ważnych i wybitnych jest znany od niedawna w Polsce Hans von Lehndorf i jego *Dziennik z Prus Wschodnich: zapiski lekarza z lat 1945-47*, który po raz pierwszy ukazał się w Polsce w 2010 roku w tłumaczeniu Piotra i Andrzeja Sulikowskich oraz w 2013 roku w doskonałym przekładzie Zbigniewa Owczarka. Ubolewać należy, że wiele z tych ważnych literackich świadectw trafia do rąk polskiego czytelnika z ogromnym, nieraz dziesięciolecia ważącym opóźnieniem.

Polski rynek wydawniczy nie stroni jednakże od tematyki związanej z wypędzeniami, wysiedleniami i cierpieniami niemieckiej ludności. W ostatnich latach ukazuje się coraz więcej wyższych lub niższych literacko, jednakże zawsze ważnych książek na ten temat. Często wydawane są one w małych, lokalnych wydawnictwach, często jednakże w wydawnictwach specjalistycznych, jak „Ósrodek Karta” czy „Borussia”. Wymienić chcę kilka spośród wielu tytułów, które w mojej subiektywnej opinii warte są lektury.

W 2003 roku w Wydawnictwie W.A.B. opublikowana została książka niemieckiej publicystki i politolog, Helgi Hirsch *Nie mam keine buty*, przedstawiająca losy ośmiorga ludzi – Żydów, Niemców i Polaków, których losy nie przystają do utartych schematów tożsamości narodowej. Wydawnictwo Replika wydało z kolei w 2008 roku *Kobiety wypędzone. Opowieść o zemście zwycięzców* Marianne Weber. Żona wybitnego socjologa Maxa Webera tuż po wojnie spisała relacje kobiet na temat przeżyć związanych z ucieczką i wypędzeniem. „Niektóre z relacji są skrajnie subiektywne i niesprawiedliwe w ocenach Rosjan, Czechów czy Polaków. Ukazują subiektywny obraz odczuć osób, które zmuszone zostały do opuszczenia dotychczasowego miejsca zamieszkania”²⁰. Na szczególną uwagę zasługuje też dwujęzyczna opowieść Giseli Hauptmann i Barbary Dziewięckiej-Figiel *Dom pod lipą, Das Haus unter der Linde*, wydana w 2009 roku nakładem wydawnictwa ATUT. Książka ta przez fakt, że w jednym tomie spina dwie wersje językowe tej samej opowieści – polską i niemiecką – stanowi swoisty ewenement na rynku wydawniczym (pomijam przewodniki turystyczne, instrukcje obsługi etc.), gdyż skierowana jest zarówno do polsko- jak i niemieckojęzycznego odbiorcy. Opowieść ta napisana przez Niemkę i Polkę – obie są przedstawicielkami dwóch różnych pokoleń – łączy w jedną całość miejsce, którego dotyczy. Obie kobiety wychowały się w tym samym domu, obie ten „dom pod lipą” opuściły – każda w innych czasach i okolicznościach. Mianownikiem wspólnym dla nich obu jest tęsknota za miejscem, za domem, za drzewem.

Reasumując stwierdzić należy, że niemieckojęzyczna literatura wspomnieniowa o ucieczce i wypędzeniu jest w Polsce mało znana. I choć konstatacja ta może wzbudzać opór, to niezaprzeczalnym jest fakt, że przeciętny polski czytelnik zna jedynie wybranych autorów i wybrane przekłady ich dzieł. Ostatnio rysująca się tendencja do wydawania wspomnień wojennych, także niemieckich, pozwoli być może rozszerzyć spectrum polskiego czytelnika.

²⁰ *Od wydawcy polskiego*, w: Marianne Weber, *Kobiety wypędzone. Opowieść o zemście zwycięzców*, Zakrzewo 2008, s. 11.

Odrębnym tematem dla innych już rozważań byłaby analiza odbioru polskojęzycznej literatury o wojnie, wypędzeniach, przesiedleniach i utracie w Niemczech.

Bibliografia

1. Cesarski Wojciech, *Idąc rakiem. Günter Grass*, <http://wyborcza.pl/1,75517,1179931.html>
2. Günter Grass *Idąc rakiem*, Gdańsk 2002.
3. Freya Klier, *Günter Grass und seine autoritätshörigen Deutschen*, Frankfurter Allgemeine Sonntagszeitung, 10.02.2002.
4. Ute Flögel, *Die Geschichte ist kein Eisberg*, w: *Kulturpolitische Korrespondenz*, 1167/2003.
5. Elisabeth Fendl, *Zur Ästhetik des Verlusts. Bilder von Heimat, Flucht und Vertreibung*, Münster 2010.
6. *Letzter Reiter*, w: *Der Spiegel*, 4/1968.
7. http://www.zeit.de/1995/24/Leben_wie_es_geschrieben_steht/seite-2
8. http://www.zeit.de/1995/24/Leben_wie_es_geschrieben_steht?commentstart=1#cid-261223
9. Volker Hage, *Deutschstunde international*, Spiegel Special 4/2005.
10. *Od wydawcy polskiego*, w: Marianne Weber, *Kobiety wypędzone. Opowieść o zemście zwycięzców*, Zakrzewo 2008.